WYDANIE SPECJALNE

Niedziela, 19 maja 1935 — Nr. 116a — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

6 stron
Rok VII

Dzień Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Wśród prochów królewskich na Wawelu spoczęło ciało Największego Polaka

Uroczystości pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie



KONDUKT POGRZEBOWY.
Na zdjęciu trumna ze zwłokami Marszałka, za którą widoczni są: p. Marszałkowa Piłsudska, prowadzona przez gen. Rydza-Śmigłego i Wanda Piłsudska, prowadzona przez gen. Sosnkowskiego.

Kraków w ciężkiej żałobie

Kraków, 18. 5. (PAT.) Cały Kraków, pogrążony w ciężkiej żałobie oczekiwał dziś od świtu na przyjęcie w swych murach drogiego wszystkim Marszałka.

Ze wszystkich gmachów powiewają wielkie czarne chorągwie, od rana płoną lampy, spowite kirem. Nieprzerwane tłumy publiczności ze wszystkich zakątków ziemi krakowskiej ciągną do grodu podwawelskiego, aby oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu. Całe miasto wyległo na ulice. Nieprzebrane tłumy zaległy trasę, którą przeciągać będzie kondukt żałobny. Las sztandarów przedstawia imponujący widok. Wzdłuż całej trasy ustawiono szpaler oddziałów wojskowych w stalowych hełmach.

Na wszystkich twarzach maluje się ból i skupienie.

Na uwagę zasługuje dekoracja Rynku. Na starej wieży ratuszowej przy Sukiennicach powiewa do samej ziemi olbrzymia chorągiew żałobna z wielkim stylizowanym orłem strzeleckim. Na tem miejscu zaraz po zniesieniu okupacji austrjackiej zaciągnęło pierwszą wartę Wojsko Polskie. Z wieży Marjackiej powiewa od samego wierzchołka aż do ziemi wielka chorągiew żałobna. Od wylotu ulicy Straszewskiego, ukazuje się oczom przepiękny niecodzienny widok. Oto zdala widnieje pierwsza wieża Wawelska, u podnóża jej t. zn. przy podwawelskim Barbakanie widać wielkie strzeliste wieże, przybrane orłami strzeleckiemi. Wieże okolone są barwami Virtuti Militari. Na specjalnem podwyższeniu, przybranem purpurą, widnieje srebrna urna, w której płonie znicz.

Pod pomnikiem Kościuszki setki Krakusów w barwnych strojach w skupieniu oczekuje na przybycie konduktu. Na

wałach podwawelskich tłumy włościan ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej — to Krakusi, Poleszucy, Huculi, Górale, Kielczanie, Łowiczanie, Kurpie i in. Z wałów podwawelskich widnieją groźne lufy armat. Wzdłuż wałów tych płoną wielkie znicze przybrane krepą. Cały stok wzgórza podwawelskiego zapełniły tłumy publiczności.

O godz. 8-ej rano odzywa się głos dzwonu „Zygmunta".

Wejście do kaplicy Zygmuntowskiej, schody do katedry pokryte są wielkim szkarłatnym chodnikiem. Przed wejściem ustawiona jest trybuna, przykryta krepą żałobną. W katedrze wawelskiej widnieją stare gobeliny z czasów Sobieskiego. Z wysokiego sklepienia przed ołtarzem ustawiono przybrany purpurą katafalk, a obok świece. Przed katafalkiem stoją fotele dla rodziny Marszałka Piłsudskiego, a z prawej strony klęcznik i fotel dla Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Przy wielkim ołtarzu po lewej stronie, na specjalnem wzniesieniu pod baldachimem zasiądzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po prawej stronie ołtarza przygotowano fotel pod baldachimem dla Ks. Metropolity Sapiehy, który celebrować będzie uroczyste nabożeństwo żałobne.

O godz. 8-ej rano otwarto już wejście do krypty św. Leonarda, gdzie złożony zostanie na wieczny spoczynek Marszałek Piłsudski.

Przed nabożeństwem odbędzie się przed ołtarzem św. Stanisława cicha msza św. żałobna, której wysłucha najbliższa rodzina Marszałka. Między godziną 10 a 11 Ks. Metropolita Sapieha odprawi uroczystą mszę żałobną.

Już o godz. 8 rano przybyła do katedry delegacja sędziwych weteranów 1863 roku ze starym historycznym sztandarem, zajmując miejsce po prawej stronie, za ołtarzem św. Stanisława.

W skupieniu i ciszy

kilkusettysięczny tłum oczekuje na kondukt pogrzebowy

Kraków, 18. 5. (PAT.) Przez cały dzień wczorajszy i ubiegłą noc napływające do Krakowa tłumy uczestników uroczystości pogrzebowych ustawiły się w ciągu nocy wzdłuż trasy, którą postępować będzie kondukt pogrzebowy.

Kilkusettysięczny tłum w skupieniu i ciszy oczekuje na kondukt pogrzebowy.

Wczoraj wieczór zamknięto dostęp do katedry wawelskiej.

W godzinach wieczornych przybyła pociągiem do Krakowa srebrna trumna z lustrzanemi szybami, w której spoczną zwłoki marszałka.

Do Krakowa przybyło 150 korespondentów pism zagranicznych, w tem przedstawiciele największych agencyj prasowych świata.

Pociąg z trumną przybywa do Krakowa

Kraków, 18. 5. (PAT.) W uroczystościach żałobnych odprawionych na Wawelu i oddaniu ostatniego hołdu Marszałkowi Polski wziął udział cały naród. Peron dworca krakowskiego przystrojony był w festony i zieleń i zwisające czarne chorągwie. W oczekiwaniu nadejścia żałobnego pociągu zebrali się na dworcu reprezentanci państw obcych, p. Premjer, Marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor sił zbrojnych itd. Wzdłuż peronu ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. Przed dworcem oczekiwał bataljon honorowy piechoty, poczty sztandarowe, duchowieństwo, delegacje duchowieństwa zamiejscowego, rektorzy wyższych uczelni, członkowie Akademji Umiejętności i Akademji Literatury, delegacje Sejmu i Senatu itd.

O godz. 7 min. 5 przybył na peron pociąg p. Prezydenta, którego powitał premjer Sławek, członkowie rządu i wojewoda krakowski Kwaśniewski. Około godz. 8 wjechał na dworzec pociąg pancerny.

O godz. 8,30 ukazała się lokomotywa z wielkim Białym Orłem na przedzie. Wśród ogólnej ciszy odkryły się głowy. Wojsko stanęło na baczność i prezentuje broń. Zdaleka widać armatę, na której spoczywa trumna Marszałka Piłsudskiego. Przy trumnie pełni wartę honorową generalicja.

Trumnę wzięli na swoje barki generałowie, obok stanęła warta generalska. Powoli trumna płynie nad głowami obecnych. Widać ją wśród dwóch pilonów, pokrytych czernią i srebrnemi Orłami. Rozległy się dzwony we wszystkich kościołach grodu wawelskiego.

W momencie zdejmowania trumny z lawety ksiądz metropolita Sapieha rozpoczął odmawianie modłów żałobnych. Generalicja wśród przejmujących dźwięków werbla, składała trumnę ze zwłokami na armacie, zaprzężonej w sześć czarnych koni, obejmując wartę honorową. Wojsko ustawione w długich szpalerach sprezentowało broń.

Nastąpiła kilkuminutowa głęboka cisza. Słychać tylko pienia chórów i duchowieństwa.

Kondukt, prowadzony przez ks. metropolitę Sapiehę w otoczeniu książąt kościoła, poprzedzany wojskiem i pocztami sztandarowemi ruszył.

MORZE GŁÓW I LAS SZTANDARÓW.

Na trasie wszystkie lampy palą się okryte kirem. Na części ulicy palą się jęli miejsce Polacy z zagranicy, Legjoniści, P. O. W., Strzelcy z tysiącami pocztów sztandarowych. Wszędzie widać jedno morze głów. Kondukt posuwa się dalej wśród lasu pochylonych sztandarów. Ciszę przerywa szlochanie ludzi i słowa cichej modlitwy. Wśród ulic stoją poczty sztandarowe Związków, organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

PRZY DŹWIĘKACH HEJNAŁU.

Ulicami Basztową i Szczepańskiego kondukt podąża do Rynku Głównego.. Z wieży Marjackiej rozlegają się dzwięki hejnału. Rynek szczelnie zapełniony. Po okrążeniu rynku kondukt podążył Wiślną na ulicę Straszewskiego.

WAWEL SPOWITY W ŻAŁOBNE FLAGI.

Zdala widać już Wawel spowity we flagi żałobne. Stoki Wawelu pokrywa mur wielu ludzi. Widać mnóstwo delegacyj włościańskich w stojach ludowych oraz delegacyj zagranicznych i niezliczone poczty sztandarowe.

Z Wawelu odzywa się „Zygmunt".

Na dziedzińcu zamkowym

O godz. 9 rano prowadzący oddziały wojskowe inspektor armji generał Orlicz-Dreszer, na czele szwadronu honorowego 1 pułku szwoleżerów ze sztandarem i orkiestrą podjeżdża w kierunku dziedzińca wawelskiego, poczem sztandar 1 p. szwol. ustawiono przed wejściem do katedry.

U bramy prowadzącej na dziedziniec Zamku wawelskiego zaciągnięto warty.

Oddziały wojska przechodzą u podnóża Wawelu i wchodzą w ulicę Podzamcze. Za nimi kroczą poczty chorągwiane 86 pułków piechoty i 40 pułków kawalerji. Poczty sztandarowe ustawiają się wzdłuż wałów na Wawelu, u podnóża pomnika Kościuszki oraz u wejścia na dziedziniec katedry i na samym dziedzińcu wprost wejścia do katedry.

Na ulicach panuje głęboka cisza. Głowy odsłonięte. Słychać tylko miarowy warkot werbla żołnierskiego.

Żałobny kondukt

O godz. 10,30 kondukt żałobny wkracza na Wawel. Na czele kroczy kompanja honorowa dywizji piechoty Legjonów z pocztem sztandarowym 1 p. p. leg., 5 p. p. leg. i 6 p. p. leg. Dalej idzie kompanja honorowa 16 p. p. rumuńskiej, której Marszałek Piłsudski był szefem, dalej kompanja marynarki wojennej, następnie idzie żołnierz, który niesie krzyż z żywego kwiecia. Oficerowie niosą wieńce od Senatu, Sejmu, Rządu i misyj zagranicznych, członkowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego niosą wieniec p. Prezydenta, dalej na 13-tu poduszkach oficerowie niosą ordery Marszałka. Dwaj inni żołnierze prowadzą konia, okrytego żałobną krepą. W dwóch długich szpalerach postępują dalej zakonnice i zakonnicy oraz duchowieństwo. Chór katedralny u podnóża Wawelu rozpoczął pienia żałobne. Dalej posuwa się kilkunastu biskupów w szatach pontyfikalnych, a wśród nich ks. biskup Kubina, Gawlina, Przeździecki i Szeptycki.

Na Wawelu

O godz. 10,45 wielki Wódz Narodu, po ostatniej wędrówce przez ziemie Rzeczypospolitej, przybywa na Wawel, gdzie spocznie w sławie po wieczne czasy, wśród królów i bohaterów narodowych. Ciężka laweta wjechała na dziedziniec wawelski. Wśród absolutnej ciszy słychać było tylko łoskot i uderzenia podków o bruk dziedzińca. Tłum szlochał. Zgromadzeni na wałach Wawelu u stóp pomnika Kościuszki wieśniacy w barwnych strojach ludowych padli na kolana. Wśród lasu pochylonych sztandarów pułkowych przy blasku szabel i bagnetów, prezentowanych przed Naczelnym Wodzem Marszałek Piłsudski wkracza na Wawel.

Za lawetą idą pani Aleksandra Piłsudska, prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, córki — prowadzone przez generała Sosnkowskiego i trzej bracia — Adam, Kazimierz i Jan, oraz najbliższa rodzina.

Dalej idzie P. Prezydent, poprzedzany przez szefa protokółu dyplomatycznego, w otoczeniu szefa gabinetu wojskowego i szefa kancelarji cywilnej.

Następnie idą reprezentanci głów państw, według porządku alfabetycznego.

Zkolei miejsce w kondukcie zajmuje premjer Sławek, marszałkowie Senatu i Sejmu, byli premjerowie Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski, Bartel i ministrowie, wśród nich kierownik Ministerstwa Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki. Dalej postępuje prezes Najw. Izby Kontroli Państwa, prezes Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, pierwszy prezes Najw. Trybunału Adm., prezydenci miast stołecznych Warszawy i Krakowa oraz generalicja. W pierwszej czwórce kroczy generał Żeligowski, Szeptycki, Osiński i Berbecki, w drugiej generałowie Gąsiorowski, Piskor, Rómmel, Norwid-Neugebauer. Za generalicją — członkowie korpusu dyplomatycznego i misje państw obcych, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań, rektorzy wyższych uczelni w togach, reprezentanci Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji Literatury, przedstawiciele sądownictwa w togach, szefowie władz drugiej instancji i wyżsi urzędnicy, delegacje rad miejskich, prezydenci miast, delegacje zarządów głównych Związku Legjonistów, Peowiaków, Polaków z zagranicy, dalej kilka tysięcy delegatów korpusu oficerskiego, podoficerskiego, posłowie i senatorowie oraz organizacyj, urzędnicy państwowi, samorządowi, włościaństwo i t. d.

Przed wejściem do katedry

O godz. 11 laweta wśród głuchego warkotu werbli żałobnych zatrzymuje się przed wejściem do katedry. Sztandary pocztów chorągwianych pochylają się ku ziemi, składając hołd Wodzowi Narodu. Wojsko prezentuje broń.

Przed wejściem do katedry ustawia się na baczność szereg generałów. Do katedry wchodzą duchowni, którzy zajmują miejsca na schodach katedry. Tuż przed trumną stoi ks. metropolita Sapieha w otoczeniu arcybiskupów i biskupów.

Wśród ogólnej ciszy wchodzi na trybunę, ustawioną przed wejściem do katedry P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wśród głębokiej ciszy słychać słowa p. Prezydenta.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

„Cieniom królewskim przybył Towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przeszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy Duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

W katedrze

Po przemówieniu p. Prezydent opuścił trybunę. Oficerowie wzięli trumnę z lawety i oddają ją na barki generałów, którzy wnoszą trumnę do katedry. Kiedy oficerowie niosący odznaczenia Marszałka stanęli w nawie głównej, przez zakrystję wchodzi do katedry p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce na fotelu, pod baldachimem po lewej stronie ołtarza. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska zajęła miejsce na specjalnym fotelu za katafalkiem. Obok zasiadły córki Marszałka, bracia i najbliższa rodzina.

W stallach po lewej stronie zasiedli ministrowie z p. premjerem Sławkiem na czele oraz marszałkowie Sejmu i Senatu. W środku zajmują miejsca przedstawiciele szefów państw obcych, korpus dyplomatyczny i generalicja. Dalszą część świątyni wypełnia korowód oficerów i różne delegacje.

KS. ARCYBISKUP SAPIEHA CELEBRUJE OSTATNIE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Nabożeństwo żałobne celebruje ks. arcybiskup Sapieha. Po odprawieniu egzekwji uroczyste modły celebruje biskup obrządku grecko - katolickiego ks. Kotyłowski.

Po zakończeniu modłów wśród szpalerów utworzonych przez korpus oficerski przechodzą do krypty św. Leonarda biskupi.

ZNIESIENIE ZWŁOK DO KRYPTY.

W tym momencie rozlegają się dzwięki dzwonów. Generałowie z generalnym inspektorem sił zbrojnych, generałem Rydzem Śmigłym zdejmują trumnę z katafalku i biorą ją na ramiona, niosąc ją wśród ogólnej ciszy do krypty. Żałobny orszak poprzedza duchowieństwo. Dalej kroczy generał Orlicz-Dreszer.

Ustawione na wałach Wawelu baterje oddają 101 strzałów armatnich. Z przed katedry rozlega się hymn państwowy, a następnie dźwięki „Pierwszej Brygady". W przerwie między strzałami i muzyką słychać warkot werbli, ustawionych przed katedrą, poczem sztandary chylą się ku ziemi. Wojsko prezentuje broń. Tysiączne tłumy, zgromadzone na wałach Wawelu i przyległych ulicach, zamierają w ciszy. Słychać zdławiony szloch.

Za trumną, niesioną przez generałów, kroczy pani Marszałkowa Piłsudska, Jadwiga Piłsudska, bracia Adam, Kazimierz i Jan Piłsudscy, p. Prezydent Rzplitej z członkami domu cywilnego i wojskowego, pani Mościcka, córka p. Prezydenta Rzplitej pani Bobkowska, p. premjer Sławek, marszałek Raczkiewicz, marszałek Świtalski i najwyższej rangi generałowie.

W następnej grupie wchodzą do krypty byli premjerzy Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski, Prystor, dalej ministrowie, prezes NIK, prezes Sądu Najwyższego, Trybunału Adm. oraz podsekretarze stanu.

Trumnę Marszałka ustawiają generałowie obok drugiej trumny drewnianej.

Pożegnanie najdroższych Prochów

Po odprawieniu modłów przez księży biskupów z ks. metropolitą Sapiehą na czele i oddaniu hołdu Marszałkowi przez wszystkich obecnych p. Prezydent Rzplitej i obecni opuszczają kryptę.

W chwili opuszczenia przez p. Prezydenta katedry przedstawiciele szefów państw obcych składają kondolencje.

Defilada przed świątynią

W chwili, gdy w katedrze odprawiane było nabożeństwo żałobne, niezliczone organizacje i stowarzyszenia ze wszystkich zakątków Rzplitej defilowały przed wejściem do świątyni. Defilada trwała około 4 godzin.

Na tem uroczystości żałobne zakończono.



Trumna ze zwłokami śp. Marszałka Piłsudskiego na katafalku w archikatedrze warszawskiej i tłumy żegnających ją warszawian.

W błękitnym mundurze z insygnjami najwyższych odznaczeń

spoczywa Marszałek w podziemiach wawelskich

Kraków, 18. 5. (PAT.) Marszałek Piłsudski leży w srebrnej trumnie ubrany w błękitny mundur. Na piersiach przypięty srebrny krzyż Virtuti Militari, krzyż Niepodległości z mieczami, krzyż Walecznych z trzykrotnem okuciem. Pierś jest przepasana wielką wstęgą Virtuti Militari. Przy prawem ramieniu znajduje się buława Marszałka, wręczona Mu pod kolumną Zygmunta w Warszawie w 1920 r. przez armję Wodzowi po ukończeniu zwycięskiej walki. Ręce skrzyżowane do modlitwy trzymają wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W czasie wyjazdu z kraju, czy zagranicę, towarzyszący Marszałkowi zabierali obrazek ze sobą, stawiając go na biurku pracy, lub przy łożu Jego spoczynku. Jest on haftowany srebrem na jedwabiu, dziś już zczerniały.

Marszałek przykryty jest po pierś sztandarem Rzplitej. U stóp trumny stoi jedna urna z ziemią wileńską oraz leży jeden wieniec od p. Prezydenta Rzplitej. Na trumnie umieszczony jest ryngraf, za który zatknięte są trzy szkarłatne róże.

Trumna stoi w krypcie, w której leży Kościuszko, Poniatowski i Sobieski. Krypta ma formę czworokątną. Po bokach stoją dawne sarkofagi. Srebrna trumna z napisem „Józef Piłsudski" stoi pośrodku krypty.

Marszałek leży zwrócony twarzą w kierunku wielkiego ołtarza naprzeciwko sarkofagu Sobieskiego. Trumna spoczywa na niewielkiem wzniesieniu, przykryta czerwonym sztandarem z Orłem Białym. Sztandarem tym była pokryta w czasie uroczystości żałobnych w Warszawie i w czasie wędrówki Marszałka szlakiem pierwszej kompanji karowej.

Ostatnia wędrówka przez ziemie Rzplitej

WARSZAWA — OKĘCIE

Przy wyjeździe z Warszawy na bocznym torze stoi pociąg pancerny „Piłsudczyk", który ma poprzedzać pociąg żałobny z trumną Marszałka Piłsudskiego. Mimo deszczu gromadzą się wzdłuż toru tłumy ludności.

Tuż za Warszawą, koło Okęcia stoi brama z zieleni, opleciona krepą. Z okien wagonu widać ściągającą ku torom ludność. Mimo, że pociąg żałobny ma przejść za parę godzin, organizacje z pobliskich wsi i miasteczek ustawiają się szeregiem.

Na skrzyżowaniach dróg, wiodących ku torom, długiemi szeregami stoją furmanki włościańskie. Wokół tłumy ludności, na domach i chatach powiewają żałobne flagi.

PIASECZNO

W Piasecznie zwartym szeregiem wyciągnęły się poczty sztandarowe, ze sztandarami, spowitemi krepą. W głębi na peronie stoją organizacje jedne, obok drugich. Na moście kołowym, nad torem głowa przy głowie mieszkańcy okolicznych wsi. Stacja pięknie udekorowana. Na frontonie stacyjnego hangaru, okrytego kirem, widnieje krzyż Virtuti Militari, obramowany płonącemi żarówkami.

Około godz. 20 daje się słyszeć przeciągły jednostajny gwizd lokomotywy. Nadjeżdża pociąg żałobny. Zadźwięczały dzwony. Rozległy się uderzenia bębna. Wśród przejmującej ciszy zupełnie znieruchomiałych tłumów powoli wjechał na stację żałobny pociąg. Z ciemnej masy wagonów osobowych ukazała się nagle jasna platforma. Na platformie wysoko umieszczona na lawecie trumna okryta sztandarem. W świetle reflektorów ostro odcinają się sylwety czterech wartowników pod bronią.

Kiedy pociąg stanął, z trybuny wygłosił przemówienie starosta Mieszkowski, żegnając pełnemi wzruszenia słowami wielkiego Zmarłego w Jego ostatniej podróży.

Następnie ks. Sałagan zaintonował modły, poczem wśród uderzeń bębnów i głośnego płaczu dzieci pociąg ruszył w dalszą drogę.

CHYNÓW

Pociąg nie zatrzymuje się. Wokół stacji tłumy. Na stacji zwarte szeregi oczekujących. Zdaleka widać portret Marszałka Piłsudskiego na czarnem tle. Z budynku stacji powiewają czarne flagi.

Od samego Piaseczna przez Chynów w kierunku Pilicy i Warki rozstawiły się co kilkanaście metrów posterunki straży ogniowej z okolicznych wsi i miasteczek. Pod Warką w lasach obozuje ludność z dalszych okolic, która przybyła na trasę wozami i bryczkami. Wokół tłumy ludności. Przybyli specjalnym pociągiem wieśniacy z Łowicza w strojach ludowych.

WARKA

Na pograniczu województwa warszawskiego na stacji Warka zgromadziło się około 8.000 ludzi. Z tego 70 proc. ludności wiejskiej. Licznie reprezentowany jest Związek Strzelecki, Związek Pracy obywatelskiej kobiet, straż pożarna, wojewódzki Związek Młodej Wsi. Stacja udekorowana kirem.

Na budynku stacyjnym widnieje portret Marszałka Piłsudskiego. Na peronie ustawiły się miejscowe związki i organizacje.

Pociąg pancerny, który poprzedza pociąg żałobny przybył do Warki o godz. 19,34. Żałobny zaś pociąg przybył o godz. 20.06 i zatrzymał się 3 minuty.

Przed wagonem z trumną Marszałka przemówił wicewojewoda Godlewski. Gdy pociąg ruszał wicewojewoda Godlewski żegnał następującemi słowami:

„Wielki Wodzu Najjaśniejszej Rzplitej! Nie żegnam Cię. Byliśmy z Tobą i będziemy. I bezgraniczne nasze oddanie przekażemy potomstwu w nieskończoność"!

DOBIESZYN

Tłumy przybyły samochodami ciężarowemi i wozami. Na peronie straż ogniowa, organizacje ze sztandarami i tłumy ludności. Na budynku stacyjnym flagi żałobne oraz portret Marszałka. W lesie, obok stacji — obozowisko przyjezdnych.

RADOM

Na stacji w Radomiu wzdłuż toru kolejowego na parę godzin przed nadejściem pociągu żałobnego daleko poza budynkami ustawiły się w ciszy i skupieniu tłumy, sięgające 50.000 ludzi. Z jednej strony stacji ustawił się 72 pułk piechoty, stacjonowany w Radomiu z pochodniami, z drugiej władze powiatowe ze starostą na czele, rada miejska, przedstawiciele organizacyj, stowarzyszeń itd. Ponad głowami powiewa las sztandarów spowitych krepą. Wśród nich 18 sztandarów cechów, wszystkich organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Wśród absolutnej ciszy i naprężonego oczekiwania werble zapowiedziały zbliżanie się pociągu żałobnego.

Gdy pociąg zajechał na stację, pochyliły się sztandary, a wagon platforma oświetlony reflektorami zatrzymał się nawprost ołtarza polowego.

Po 2-minutowej ciszy ks. Kosiński odprawił modły. Orkiestra 72 pp. odegrała marsza żałobnego Moniuszki. Przy dźwiękach marsza pociąg ruszył w dalszą drogę.

SKARŻYSKO.

Pociąg żałobny przybył na stację w Skarżysku o godz. 24. Na dworcu zgromadziły się delegacje z 200 sztandarami. Przeszło 5000 osób oczekiwało w skupieniu nadejścia pociągu. Delegacje reprezentowały 5 powiatów.

Wzdłuż toru od Szydłowca do Skarżyska stały tłumy okolicznych mieszkańców, które obliczają na kilkadziesiąt tysięcy. Wzdłuż toru kolejowego płonęły wszędzie znicze.

W chwili odjazdu pociągu ze Skarżyska odezwały się wszytkie syreny fabryk i parowozów.

Podczas postoju pociągu odprawiono modły żałobne. Chór odśpiewał pieśni religijne, orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena. W chwili odjazdu pociągu rozległy się dźwięki Pierwszej Brygady.

KIELCE.

Pierwsze miasto, zdobyte podczas wojny światowej przez legjony Komendanta, oczekiwało w napięciu nadejścia żałobnego pociągu. Na dworcu w POBLIŻU MIEJSCA, GDZIE w 20-TĄ ROCZNICĘ PRZYBYCIA DO KIELC PIERWSZEJ KADROWEJ WMUROWANO TABLICĘ KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, ustawiły się poczty sztandarowe legjonistów, P. O. W. i licznych organizacyj. Wzdłuż toru kolejowego stanęły kompanje honorowe K. P. W. oraz licznych związków i organizacyj. W żałobnej manifestacji wzięły udział olbrzymie rzesze ludności, które obliczają na 40 tysięcy.

Na wszystkich wzgórzach ziemi kieleckiej płonęły znicze. Największe i najwspanialsze zapalono przy wjeździe do Kielc na Karczówce i Kadzielni.

O godz. 1 min. 42 głuchy warkot bębnów i głosy syren fabrycznych zapowiedziały przyjazd pociągu z Warszawy.

Przed oświetloną reflektorami trumną Marszałka pochyliły się sztandary, wojsko sprezentowało broń. Wartę przy trumnie pełniło 2 generałów i 4 oficerów.

Od granic województwa kieleckiego w pociągu żałobnym znajdował się wojewoda kielecki Dziadosz. Pociąg na dworcu powitali przedstawiciele władz oraz liczne duchowieństwo. Nastąpił uroczysty moment ciszy, a w chwilę później wśród głosu syren fabrycznych i warkotu bębnów pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa, żegnamy przez pochylający się las sztandarów. Zebrany tłum padł na kolana. Ze wszystkich stron słychać było tłumiony płacz.

JĘDRZEJÓW.

Do Jędrzejowa przybył pociąg żałobny o godz. 2 min. 10. Tysięczne tłumy wypełniały stację i zgromadziły się wzdłuż toru. Na stacji, kiedy zbliżała się platforma z trumną oświetloną reflektorami, zapanowała głęboka cisza. Wielotysięczny tłum stał z odkrytemi głowami; słychać było ciche szepty modlitwy i płacz. Przy trumnie, oświetlonej reflektorami, pełniło wartę 2 generałów i 4 oficerów. Chór odśpiewał pienia religijne, orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena. Duchowieństwo w strojach liturgicznych zbliżyło się do trumny. Po 8 minutach postoju pociąg żałobny udał się w dalszą drogę wśród szpaleru tłumów w świetle palących się przy torze pochodni.

MIECHÓW.

Pociąg żałobny przybył do Miechowa o godz. 5 rano i po 15-minutowym postoju odszedł w dalszą drogę. Egzekwje przed trumną odprawił ks. kanonik Piasecki w otoczeniu duchowieństwa. Na stacji obecny był dowódca O. K. 5 Kraków gen. Łuczyński, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz tysięczne rzesze publiczności z Miechowa i okolic. W chwili nadejścia pociągu wszystkich ogarnęło nieopisane wzruszenie. Na okolicznych wzgórzach płonęły ogniska. Nad pociągiem unosił się samolot. O godz. 8 rano w kościele w Miechowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Po postoju w Miechowie pociąg ze zwłokami ruszył w dalszą drogę do swego ostatecznego celu — Krakowa.

Delegacja Pomorza żegna Wodza Narodu

(Korespondencja własna)

W drodze Warszawa—Kraków, 17. V. 1935.

Żegnany uroczyście przez cały niemal Toruń pociąg specjalny, wiozący delegację Ziemi Pomorskiej na pogrzeb najlepszego Syna Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ruszył z dworca Toruń-Przedmieście punktualnie według specjalnego rozkładu jazdy, który przewidywać odjazd z Torunia o godz. 22,52, a przyjazd do Warszawy o godz. 4,44.

Rychło 20 wagonów, wiozących poczty sztandarowe i specjalną delegację Pomorza, pogrążyło się w ciszy. Wszyscy, jak kto mógł, usiłowali wypocząć i nabrać sił na dzień następny.

Mijały tak stacje kolejowe za stacjami. Koło Łowicza wstał dzień, ponury i nieprzyjemny. Niebo pokryły ołowiane chmury, a horyzont zasnuły smugi ulewnego deszczu. Wyglądało na to, że pogoda wróci nieprędko.

Po dłuższym postoju na szóstym posterunku, tuż u wrót Warszawy, na Czystem, pociąg został przesunięty na dworzec Warszawa Gdańska. Ulewny deszcz zacinał wciąż z ukosa. Wysiadające z wagonów poczty sztandarowe przedstawiały żałosny widok. Niemniej jednak wszyscy, jak jeden mąż, stawili się na placu.

Odmarsz na Pole Mokotowskie, na którem Warszawa miała złożyć swój ostatni hołd Marszałkowi, nastąpił około godziny 8 rano. W długiej kolumnie stanęło blisko dwieście pocztów sztandarowych, przybyłych z całego Pomorza. Na czele pochodu maszerował p. Wojewoda Kirtiklis w otoczeniu delegacji Ziemi Pomorskiej, wśród której wyróżniała się swemi strojami i zwracała powszechną uwagę przechodniów delegacja rybaków kaszubskich.

Deszcz padał bezustannie z małemi tylko przerwami. Na ulicach panował jednak ruch ożywiony. Widać było, że stolica przeżywa dzień niezwykły. Opuszczone do połowy drzewca flagi żałobne, girlandy zieleni, przeplatanej kirem, na licznych domach, w wielu oknach portrety Marszałka, spowite w krepę, wszystko to razem podkreślało ból Warszawy po stracie, jaką z całym narodem poniosła.

Imponujący pochód Pomorzan z powiewającym nad nim lasem sztandarów i wstęg żałobnych przemaszerował przez Nalewki, plac Bankowy do śródmieścia Warszawy i następnie Królewską i Marszałkowską dotarł do placu Unji Lubelskiej, który był już formalnie zatłoczony przez liczne delegacje, podążające na Pole Mokotowskie. Coraz trudniej było utrzymać zwarty szyk i coraz trudniej było posuwać się naprzód. Gdy zaś fala ludzka, płynąca zewsząd na plac rewji, wlała się w wąską ulicę, prowadzącą ku jedynej bramie, przez którą wszystkich wpuszczano na dawne lotnisko, to wówczas nie było już żadnej siły, któraby mogła utrzymać maszerujące oddziały w jakimkolwiek porządku. W dodatku dziesiątki tysięcy nóg, które przesunęły się tędy, rozrobiły poczciwe błotko warszawskie w nieprawdopodobne bajoro. Zabłoceni niemiłosiernie po kolana przedostali się wreszcie wszyscy na obszerne Pole Mokotowskie. Mimo wszystkich trudów, błota, niepogody, blisko dziesięciokilometrowego marszu, ze wszystkich twarzy biła imponująca chęć wytrwania za wszelką cenę aż do momentu, kiedy Wódz Narodu będzie odbywał tędy ostatnią swoją wędrówkę.

A do momentu tego było jeszcze daleko. Dopiero po dłuższej chwili daleki odgłos dzwonów dał znać, że żałobny pochód wyruszył z katedry Św. Jana.

Na szczęście natura jakby chciała wynagrodzić poranne upusty i z poza chmur wyjrzało słońce, które zaczęło nawet nieźle dopiekać.

Trybuny, ustawione na lotnisku od strony ulicy Topolowej, były już kompletnie zapełnione. Pośrodku w miejscu, z którego Marszałek przyjmował zawsze defiladę, ustawiono teraz na podwyższeniu spowitą kirem lawetę armatnią, jako katafalk. Po drugiej stronie trybun oddzielono miejsca przeznaczone dla delegacyj kilkukilometrową drewnianą barjerą. Stanęły tutaj olbrzymie tłumy, przybyłe ze wszystkich stron kraju.

Zaczęły się długie godziny męczącego oczekiwania. Gdzieś daleko w mieście, wzdłuż żałobnie przystrojonych ulic, posuwał się zwolna kondukt pogrzebowy. Ludzie z niecierpliwością wyciągali szyje w stronę, z której na Pole Mokotowskie miał nadciągnąć.

Nareszcie gdzieś już koło godziny wpół do trzeciej czoło konduktu ukazało się na placu. Zwiastował jego nadejście głuchy łoskot werbla, który dobosze wybijali na bębnach.

Głęboka, uroczysta cisza zaległa całe obszerne pole. Dziesiątki tysięcy głów odkryły się w milczeniu. Wysoko ponad tłumy wypłynęła srebrna trumna, w której złożono doczesne szczątki Tego, dla którego z pewnością każdy z obecnych dałby sobie krwi serdecznej utoczyć.

Zaczęła się defilada wojsk, jedyna defilada, podczas której siwe oczy Komedanta już nie spoglądały spojrzeniem czułem i pełnem dumy na defilujące pułki. W głębokiej i uroczystej ciszy przechodziły oddziały przed trumną Wodza, chyliły się ku ziemi sztandary, dzięki niemu opromienione aureolą zwycięstwa. Defiladę otwierali generałowie, maszerujący w czwórkach, przybrani we wszystkie odznaczenia bojowe i ordery. Za nimi defilowały delegacje pułków ze sztandarami, a następnie pułki garnizonu warszawskiego. Nadleciały w zwartym szyku aeroplany w liczbie kilkudziesięciu. Warkotem swych śmigieł rozdarły ciszę, królującą na żałobnem polu.

Z głębokiem wzruszeniem, ze łzami w oczach, z gardłem przez skurcz żalu ściśniętem patrzyły tłumy na to pożegnanie się wojska z ukochanym Wodzem. Wiele osób płakało. Kilka pań zemdlonych unieśli sanitarjusze z tłumów. Niepodobna w prostych słowach zwykłego sprawozdania ująć tego całego nastroju żalu i boleści.

Po defiladzie generałowie-inspektorowie armji, z generalnym inspektorem Rydzem-Śmigłym na czele, własnemi rękoma przeciągnęli lawetę z trumną ku wagonowi, podstawionemu na bocznicę na Polu Mokotowskiem, poczem wynieśli ją na ramionach i ustawili na katafalku, zbudowanym na otwartej platformie, na której trumna ma być przewieziona do Krakowa. Chwila, gdy osiwiali w bojach, okryci sławą wojenną, najwyżsi oficerowie wojska polskiego w spontanicznym odruchu hołdu dla ukochanego Wodza własnemi rękoma ciągnęli lawetę, na której spoczywały śmiertelne Jego szczątki, pozostanie w pamięci świadków tej wzruszającej sceny do końca ich życia.

Sto jeden wystrzałów armatnich żegnało Wodza Narodu na ostatnią Jego drogę...

Gdy grzmot ostatniego strzału działowego rozpłynął się w przestrzeni, otworzyły się znowu upusty niebieskie.

Polały się strugi deszczu na trumnę Wodza, niby łzy opłakującego Go narodu... H. T.

Toruń w dniu pogrzebu

Skupienie i powaga charakteryzowała Toruń w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. Na twarzach wszystkich widać było smutek, u niejednych nawet łzy, że oto już trzeba było złożyć Ukochanego Wodza na wieczny spoczynek.

Wszelkie zajęcia przerwano. Urzędy państwowe i miejskie, banki, część kawiarń i restauracyj — były zamknięte, podobnie i kupcy na całe przedpołudnie zamknęli swe składy; w szkołach nie było lekcyj.

W mieście odprawiono kilka Mszy św. żałobnych. Każdy więc szedł raz jeszcze pomodlić się za spokój duszy Wielkiego Zmarłego.

O godz. 9 w bazylice św. Jana w liczbie ponad 1000 osób zebrała się młodzież żeńskiego gimnazjum miejskiego, gimnazjum męskiego im. Kopernika oraz gimnazjum OO. Redemptorystów z Bielan. Przyszły też w komplecie grona nauczycielskie tych szkół.

Na środku bazyliki między kilkunastu jarzącemi się świecami, stał katafalk, nakryty biało - czerwonem suknem.

Uroczystą mszę św. celebrował ks. profesor Kałduński, w asyście dwóch OO. Redemptorystów. Pienia żałobne wykonał chór „Lutni", pod batutą p. Rutkowskiego.

Po nabożeństwie młodzież gimnazjum im. Kopernika udała się do auli swej szkoły, gdzie p. dyrektor Moese wygłosił do niej przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego Marszałka. Następnie na znak żałoby p. dyr. Moese zarządził 3-minutowe milczenie, poczem na zakończenie odśpiewano powoli hymn państwowy.

Oficjalne nabożeństwo żałobne odbyło się staraniem Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w kościele Najśw. Marji Panny. Na środku tego kościoła ustawiono katafalk, nakryty suknem o barwach państwowych. Na wierzchu leżała szara maciejówka legjonowa, a obok niej szabla. Nieco niżej, w zielonem obramowaniu, otoczony kirem, ustawiono portret Wodza.

Cały kościół tonął w półmroku; wszystkie lampy i świece elektryczne zakryto krepą. Tylko jeden reflektor rzucał z boku snop światła na katafalk.

Przy trumnie w czasie Mszy św. pełnili straż honorową dwaj oficerowie i dwaj podoficerowie. Przed nimi, od godz. 8—9 trzymali straż czterej członkowie oddziałów P. W., a od godz. 9—10 pierwsza zmiana, którą tworzyli dwaj oficerowie i dwaj szeregowcy.

Na krótko przed godz. 10 do kościoła, który już był wypełniony po brzegi delegatami wszystkich formacyj wojskowych garnizonu toruńskiego i organizacyj społecznych oraz tłumami wiernych, przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a więc pp. wicewojewoda pomorski Mieczysław Starzyński w mundurze podpułkownika, prezes toruńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Dobrzycki, naczelnik Szczepański, komendant wojewódzki P. P. inspektor Olszański, naczelnik dr. Bogocz, naczelnik dr. Pietraszewski, toruński wicestarosta powiatowy mgr. Kowalski, inspektor pracy inż. Butwiłłowicz, dowódca piechoty dywizyjnej pułkownik Wolikowski, komendant miasta ppułk. Matzenauer, wiceprezydent miasta Bała i wielu innych.

Mszę św. żałobną celebrował ks. prob. dr. Jank, w asyście ks. Mykowskiego, ks. Trzcińskiego i ks. Grzechowskiego.

Na początku Mszy św. chór św. Cecylji przy parafji Najśw. M. P. pod dyrekcją p. Dogi odśpiewał psalm „Zmiłuj się Boże", potem orkiestra 63 pp. odegrała Beethovena marsza żałobnego z symfonji „Eroica", następnie p. Barański odśpiewał solo Moniuszki „Panie, gdy serce drży", poczem znowu orkiestra odegrała Beethovena marsza żałobnego op. 41. Zkolei chór odśpiewał pieśń żałobną „W mogile ciemnej", p. Doga odegrał na organach „Odę żałobną", a p. Manthey wykonał solo na wiolonczeli część pierwszą sonaty Corelli'ego. Dwoma ostatniemi utworami odegranemi przez orkiestrę 63 p. p. były marsze żałobne Moczyńskiego i Chopina.

Po Mszy św. tłum w skupieniu odśpiewał pieśni kościelne „Witaj Królowo" i „Dobry Jezu", prosząc Matkę Bożą i Jej Syna o opiekę nad Wielkim Polakiem.

Krótko po nabożeństwie straż przy katafalku objęli czterej członkowie Związku Strzeleckiego i pełnili ją do godz. 12.

Jednym rytmem biły wczoraj wszystkie serca w Bydgoszczy

Wzruszająca swoją szczerością i potęgą manifestacja pogrzebowa pozostanie na zawsze w pamięci społeczeństwa

Tydzień wielkich, bolesnych wzruszeń wywarł swoje piętno na codziennem życiu 120-tysięcznej Bydgoszczy. Potężna fala uczucia bólu, smutku i żałości po stracie Tego, któremu swoje najlepsze dobro — Ojczyznę zawdzięczamy, przelała się przez miasto jak żywioł i nikt mu oprzeć się nie był zdolny. Ogarnęła wszystkich, cień — majestatyczny cień śmierci — padł na wszystko, a pod jego tchnieniem wyrósł kwiat czarny, — żałoba. I nie było miejsca, gdzieby żałoba ta nie znalazła swego zmysłowego odbicia, gdzieby nie można jej było dostrzec okiem.

CAŁE MIASTO W ŻAŁOBNEJ SZACIE.

Przytłoczyła ciężarem niewysłowionego smutku serca i dusze bydgoszczan, pokładała się całunem czerni, kwiecia i świateł po wszystkich witrynach sklepowych, zwiesiła się żałosnym łomotem niezliczonej ilości spowitych w kir chorągwi, słowem objęła w niepodzielne posiadanie całą bez wyjątku Bydgoszcz.

W dniu 18 bm., w dniu złożenia najdroższych nam prochów Wielkiego Szermierza i Orędownika chwały Polski Niepodległej do krypty królewskiej w podziemiach wawelskiej — żałość i smutek przybrały swoje największe nasilenie, które nazewnątrz uwidoczniło się przedewszystkiem w pełnych pietyzmu, czci, hołdu i ukochania dla odeszłego w zaświaty Wodza Narodu dekoracjach wystaw sklepowych, okien, prywatnych mieszkań, oraz w żałobnych przybraniach gmachów państwowych i miejskich. Nawet najmniejsze sklepy, gdzieś na peryferjach miasta okryły się szatą żałobną. Przepięknie z dużym smakiem artystycznym udekorowano fronton Teatru Miejskiego, który obito kirem, oraz przystrojono chorągwiami i draperjami z krepy. W środkowej nawie frontonu na pierwszem piętrze odcina się wyraziście na tle czerni duże popiersie Marszałka, okolone orłami strzeleckiemi i krzyżami Virtuti Militari.

Imponującą jest dekoracja Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. Na środku olbrzymiego placu na czarnym postumencie ustawiono potężnych rozmiarów prostokątny, obity krepą obelisk, w którego wnęce mieszczącej się na frontowej ścianie — spoczywa popiersie Marszałka, blisko dwumetrowej wysokości. Obelisk przykrywa w części środkowej duży, biało-amarantowy sztandar, przybrany zielonemi girlandami. Na krańcach obeliska płoną znicze. Fronton gmachu Bibljoteki Miejskiej stanowiący tło tylne obeliska przysłonięty jest malowniczo draperjami, na których widnieją słowa: „A imię Jego Nieśmiertelność". Nie mniej pięknie odcina się wśród szeregu udekorowanych kamienic Rynku gmach Muzeum Miejskiego, tonący cały w powodzi zieleni.

SOLENNE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Uroczystości dnia pogrzebowego rozpoczęły się solennem nabożeństwem żałobnem, odprawionem za spokój duszy Wielkiego Polaka w kościele farnym. Dostojne mury świątyni okazały się wprost zbyt ciasne, by pomieścić mogły nieprzejrzane rzesze wiernych, chcących oddać ostatni hołd Ojcu Narodu. Nawę główną kościoła zajęły poczty sztandarowe. Przed wielkim ołtarzem widniał w świetle gromnic okolony zielenią katafalk, a na nim trumna przykryta wzdłuż sztandarem. Przed ołtarzem zasiadł na krześle p. starosta Stefanicki — w stallach zaś reprezentant d-cy 15 dyw. piech. płk. Chmurowicza d-ca 16 p. ul. ppłk. Heldut-Tarnasiewicz i p. prezydent miasta Barciszewski. Pozostałe miejsca zajęli inni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Mszę św., żałobną celebrował w asyście licznego duchowieństwa proboszcz farny ks. kanonik Schulz, przyczem chór kolejowy „Hasło" odśpiewał pienia żałobne. Party solowe wykonała p. prof. Krysiewiczowa, oraz kwartet smyczkowy profesorów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego. Po skończeniu Mszy ks. kan. Schulz odprawił nad katafalkiem egzekwie, poczem orkiestra 61 pp. odegrała marsza żałobnego Chopina.

Nastrój w kościele był bardzo skupiony i wzniosły. W czasie odśpiewywania przez chór „W mogile ciemnej" wiernymi wstrząsał raz po raz niepowstrzymany szloch.

Jednocześnie odbyły się nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań.

Manifestacja wieczorna

Manifestacja wieczorna na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego przerodziła się w żywiołowe, potężne, chwytające nieprzeparcie za serca i scalające je w jeden akord podniesienia misterjum adoracji Króla Ducha i Króla Czynu, misterjum, jakiego Bydgoszcz dotychczas jeszcze nie przeżywała. Nieprzejrzane mrowie głów zalało przeznaczone dla publiczności miejsca, nietylko na Rynku, ale i na przylegających doń ulicach. Zdala już widnieje obelisk z popiersiem Marszałka, oświetlony al giorno smugami świateł reflektorów, spływających z dachów. Żałobny nastrój pogłębia przyciemnione, sączącą się poprzez kir, światło latarń gazowych. Olbrzymie megafony ustawione na Rynku dawały możność każdemu dokładnego śledzenia przebiegu manifestacji.

Hołd młodzieży

Manifestacja rozpoczęła się hołdem, złożonym przez dziatwę i młodzież szkolną. O godz. 16,30 rozpoczął się przemarsz młodzieży szkolnej przed obeliskiem, która w ordynku czwórkowym przeszła przed popiersiem Marszałka składając u stóp pomnika naręcza żywego kwiecia oraz wieńce.

Po przemarszu do młodzieży, która zatrzymała się na Rynku przemówił dyr. prof. Polakowski, kreśląc w krótkich a przesiąkniętych żalem i bólem słowach ogrom straty poniesionej przez młodzież z powodu zgonu Wielkiego jej Protektora. W końcu p. dyr. Polakowski odczytał orędzie p. ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza.

Po przemówieniu zjednoczone chóry młodzieży szkolnej pod dyrekcją prof. Jaworskiego odśpiewały „Reqiem", poczem rozległy się z piersi 14.000 młodzieży dźwięki pieśni „Serdeczna Matko".

Na szczególną wzmiankę zasługuje objaw oddania hołdu hufców harcerskich, które złożyły u stóp popiersia Naczelnego Harcerza przepiękny wieniec.

Niemniej wzruszający był hołd złożony cieniom Marszałka przez wszystkich bydgoskich autodorożkarzy, którzy długim sznurem powoli przejechali dokoła obelisku.

HOŁD WSZYSTKICH ORGANIZACYJ.

O godz. 17 poczęły zwolna napływać na Rynek w karnych szeregach setki miejscowych organizacyj: Przysposobienia Wojskowego, stowarzyszeń społecznych, zawodowych, kościelnych, robotniczych i innych ze sztandarami spowitemi w kir.

Odkryły się głowy, schyliły sztandary w kornym pełnym pietyzmu pokłonie przed Tym, który Polskę z wiekowej wywiódł niewoli.

Przemarsz stowarzyszeń trwał PRZESZŁO DWIE GODZINY. Po zajęciu przez poszczególne organizacje wyznaczonego miejsca, wystąpiły z szeregu poczty sztandarowe i ustawiły się frontem do popiersia, przy którem trzymali straż honorową członkowie Zw. Rezerwistów, Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8, Zw. Strzeleckiego a potem na zmianę członkowie Przysposiebnia Wojskowego Kolejowego i Pocztowego.

Prócz zniczów płonie wokół łuczywo.

— — — — — — — —

Przy pomniku zajęli miejsce przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Stefanickim, pułkownikiem Tarnasiewiczem i ks. kan. Schultzem na czele.

Olbrzymie tłumy, zalegające Rynek, w skupieniu wysłuchały dźwięków marsza żałobnego Szopena, wykonanego przez orkiestrę 62 pp., Requiem i kilku utworów żałobnych w wykonaniu chóru „Hasło".

Nastąpiło przemówienie p. prezydenta Barciszewskiego. Na wezwanie p. prezydenta tłumy zamarły w trzyminutowym bezruchu. Manifestacja zakończyła się odegraniem Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady.

Uczestnicy żałobnej uroczystości przed rozejściem się samorzutnie zaintonowali „Boże coś Polskę".

Niezapomniany był to widok. Wzruszenie ogarnęło wszystkich, w oczach szkliły się łzy, ból i smutek wzięły w jasyr wszystkich uczestników manifestacji, która przeistoczyła się jednocześnie w potężny i żywiołowy wyraz jedności i wspólnoty narodowej

OSTATNI HOŁD CAŁEGO MIASTA.

O godz. 20 odezwały się w Bydgoszczy przeciągłe dźwięki syren fabrycznych i parowozów oraz wszystkich dzwonów kościelnych, które dały hasło do uczczenia pamięci Bohatera Narodowego trzyminutowem milczeniem przez całe miasto.

Stanęły tramwaje, samochody, powozy; zatrzymali się przechodnie i odkrywszy głowy, trwali w cichem zamyśleniu.

Chwili takiej Bydgcszcz jeszcze nie przeżywała.

Długo jeszcze, do późnej nocy przybywały tłumy na rynek Marszałka Piłsudskiego, by spojrzeć w dumne oczy oświetlonego reflektorami popiersia Komendanta i złożyć niemy ślub wytrwania przy Jego testamencie, zawartym w jednem słowie — Polska.

Gdynia oddała swemu Twórcy najwyższy pośmiertny hołd

W dniu odbywających się w Krakowie manifestacyj żałobnych, odprawiono w Gdyni o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach. W nabożeństwach tych wzięło udział całe społeczeństwo z przedstawicielami władz państwowych i duchownych na czele.

Dla zamanifestowania ciężkiej żałoby narodowej, przerwano pracę w urzędach państwowych, biurach, zakładach przemysłowych, sklepach itd.

W godzinach południowych przy biciu dzwonów kościelnych, odezwały się syreny wszystkich bez wyjątku statków przebywających w porcie.

Punktualnie o godz. 13,30 gdy Dostojne Zwłoki Wskrzesiciela Polski składano do grobów królewskich w katedrze wawelskiej, Marynarka Wojenna oddała ostatni salut swemu Twórcy.

Ustawione na redzie portu gdyńskiego kontrtorpedowce ORP „Wicher" i „Burza", jak również zakotwiczony w porcie wojennym krążownik „Bałtyk", oddały równocześnie po 19 strzałów armatnich w odstępach 1-minutowych.

Podczas tego salutu, trwającego ok. 20 minut, zapanowała w Gdyni, oraz na jej przedmieściach, gdzie tylko dochodziły odgłosy armatnich salw, absolutna cisza.

Przechodnie zatrzymywali się nieruchomo na ulicach, zdejmując okrycia z głów, stanęły w biegu wszystkie autobusy i samochody.

Gdynia oddała w pokorze i skupieniu najwyższy hołd pośmiertny swemu Twórcy.

W ciągu dnia panował w Gdyni przygnębiający nastrój. Ruch uliczny zamarł. Wieczorem we wszystkich niemal stowarzyszeniach i organizacjach gdyńskich odbywały się Akademje i zebrania żałobne.

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym wszystkich gmin powiatu tczewskiego

W sobotę, w dniu uroczystości pogrzebowych w Krakowie, **Tczew stał również pod znakiem ogólnej ciężkiej żałoby.**

O godz. 8 rano w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne, po którem młodzież szkół powszechnych udała się w długim pochodzie **przed pomnik Wolności** i złożyła a stóp pomnika wieniec oraz ślubowanie, żyć i pracować w myśl wskazań swego ukochanego Nauczyciela i Wychowawcy.

O godz. 11 odbyła się druga msza św. żałobna, po której ukończeniu uformował się pochód, udając się również przed pomnik Wolności. Na czele pochodu niesiono liczne wieńce.

Przed pomnikiem orkiestra odegrała marsza żał. Szopena, poczem burmistrz Tczewa p. Wojczyński dokonał aktu **przemianowania placu Wolności na plac im. Marszałka Piłsudskiego.** Do stosu wieńców, złożonych u stóp pomnika, przybyło sporo świeżych, tak że cały pomnik jakgdyby tonie w zieleni.

Obecnie nastąpił wzruszający moment. Na mównicę wstępuje p. starosta powiatowy Muchniewski i zaczyna przemówienie. W pewnej chwili jednak głos mu się załamuje i dawny żołnierz legjonowy zaczyna łkać. Po dłuższej ciszy, opanowując wzruszenie, starosta kończy swą mowę, poczem odbiera od zebranych tłumów uroczyste ślubowanie.

KORPORACJE SAMORZĄDOWE W HOŁDZIE ZMARŁEMU.

O godz. 13 odbyło się w auli Gimnazjum Męskiego w Tczewie nadzwyczajne żałobne posiedzenie wszystkich korporacyj samorządowych — rad miejskich i gminnych, z całego powiatu tczewskiego z radą powiatową na czele. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzplitej przez p. starostę Muchniewskiego, uczczono pamięć Marszałka **3-minutowem milczeniem.**

Następnie wysłano **depesze kondolencyjne** do P. Prezydenta R. P., Pani Marszałkowej Piłsudskiej, Premjera Sławka, Min. Spr. Wewn. Kościałkowskiego i Gen. Insp. Sił Zbrojnych Rydza-Śmigłego.

W dalszym ciągu rady miejskie Tczewa, Pelplina i Gniewu oraz wszystkie rady gminne powiatu tczewskiego uchwaliły **nadać śp. Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe.**

Depesza Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich do Pani Aleksandry Piłsudskiej

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wysłał do Małżonki ś. p. Marszałka Piłsudskiego telegram kondolencyjny treści następującej:

„Dotknięci bolesną stratą Wodza Narodu, dziennikarze pomorscy, zjednoczeni w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich, przesyłają Wielce Czcigodnej Pani wyrazy najgłębszego współczucia. W tej tak bolesnej chwili żałoby narodowej stajemy kornie u stóp cieni Wielkiego Polaka."

Gdańsk w dniu złożenia doczesnych szczątków Komendanta w grobach królewskich na Wawelu

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Stanisława

W dniu złożenia doczesnych szczątków Pierwszego Marszałka Polski w grobach Królewskich na Wawelu, o godz. 10 rano, odprawione zostało dla całego społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo żałobne za Jego duszę. Okna świątyni zasłonięto czarnem suknem, na którem widniały białe litery początkowe imienia i nazwiska śp. Józefa Piłsudskiego oraz stylizowane orzełki legjonowe. W presbiterjum ustawiono katafalk z trumną, pokrytą **szkarłat. szandarem państwowym z Białym Orłem.** Na trumnie złożono **buławę marszałkowską, szablę i szarą maciejówkę.** Na filarach presbiterjum, po obydwu stronach ołtarza, zawieszono dwie chorągwie żałobne z białemi orzełkami: legjonowym i strzeleckim. Mrok rozpraszały jedynie świece płonące przy katafalku.

Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem mszy św. żałobnej **ustawiły się w presbiterjum poczty sztandarowe organizacyj polskich w Gdańsku, a nawę główną zapełniły szczelnie tłumy wiernych.**

Miejsca honorowe w presbiterjum zajęli: Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister Kazimierz Papee, przedstawiciel Senatu gdańskiego senator Wierciński - Keiser w towarzystwie radcy rządowego Hirschfelda, prezes Rady Portu — Nedelbragt, małżonka ministra Papee wraz z małżonką Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera, korpus konsularny gdański z doyen korpusu, konsulem generalnym Danji Kochem na czele, wszyscy urzędnicy Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, oficerowie armji polskiej z ppłk. dypl. Rosnerem na czele, marszałek Związku Polaków w Gdańsku — dr. Moczyński, prezes Związku Polaków — dr. Jeż, prezes Gminy Polskiej — Ogryczak, przewodniczący Polskiego Zrzeszenia Pracy — radca Rogoyski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — poseł Lendzion, prezes Macierzy Szkolnej — Budzyński, senjor Polonji gdańskiej — Czyżewski, poseł Budzyński, przedstawiciel Okręgu gdańskiego Związku Legjonistów — red. Przylibski i inni.

Uroczystą mszę św. żałobną i egzekwie odprawił **ks. proboszcz Komorowski** w asyście ks. ks. Benkego, Majewskiego i Szymańskiego.

Podczas mszy św. pienia żałobne wykonały chóry **„Cecylji“**, pod dyrekcją p. dyr. Wiłkomirskiego i **„Moniuszki“**, pod dyrekcją p. prof. Kowickiego. Straż honorową przy katafalku pełnili oficerowie: ppłk. dyplomowany Rosner, kmdr. Eibel, kpt. Krukierek, kpt. Szymański, kpt. Wierzejski, por. Eljaszewicz oraz podoficerowie i szeregowcy.

Po odprawieniu przez księży egzekwi, uczestnicy nabożeństwa żałobnego odśpiewali pieśń żałobną „Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie“, oraz hymn „Boże coś Polskę“.

W czasie nabożeństwa **panowała w kościele cisza żałobna.** Malujące się na obliczach **powaga, smutek i skupienie były wyrazem świadomości niepowetowanej straty, jaką poniosła Rzeczpospolita i Naród Polski przez zgon Budowniczego Państwa.**

Uroczysta akademja żałobna

W godzinach wieczornych w „Sporthalle“ odbyła się uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski. Na akademji tej **Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister K. Papee**, po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, wygłosił przemówienie o życiu i dziełach Pierwszego Marszałka Polski. Obecni uczcili pamięć Wodza Narodu kilkuminutowem milczeniem.

W akademji wzięła udział **orkiestra Opery Gdańskiej oraz pani prof. Wiłkomirska** (fortepian).

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akademji zamieścimy w najbliższym numerze.

Wyrazy współczucia Senatu gdańskiego i konsulatów państw obcych

Na zarządzenie Senatu gdańskiego, w dniu wczorajszym na gmachach i budynkach senackich **powiewały sztandary gdańskie, opuszczone, na znak żałoby, do połowy masztu,** czem Senat wyraził swe współczucie dla Narodu Polskiego z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego.

W ten sam sposób zamanifestowały swe współczucie **wszystkie konsulaty państw zagranicznych,** znajdujące się na terenie Wolnego Miasta.

Jak zauważyliśmy, również gdańskie kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej, w dniu pogrzebu Wielkiego Polaka, wyraziło swe współczucie wydaniem zakazu publicznego śpiewania pieśni przez oddziały narodowo - socjalistyczne.

Nabożeństwo żałobne w Berlinie

symboliczną manifestacją hołdu Rzeszy dla Wodza Narodu Polskiego

Berlin, 18. 5. (PAT.) Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, które odbyło się dziś w katedrze św. Jadwigi w Berlinie o godz. 11 rano stało się **wobec obecności kanclerza Hitlera** i prawie wszystkich członków gabinetu **symboliczną manifestacją hołdu Rzeszy dla Wodza Narodu Polskiego.**

Cała nawa katedry przybrana była kirem. Pomiędzy filarami zwisały olbrzymie **sztandary o barwach polskich** a w środku katedry umieszczono **katafalk pokryty sztandarem amarantowym z godłem państwa.**

Z lewej strony nawy zajął miejsce na wysuniętym fotelu **kanclerz Hitler** ze swoją świtą i członkowie gabinetu Rzeszy, oraz najwyżsi dygnitarze armji. Obecni byli również minister spraw zagr. von **Neurath,** minister propagandy **von Goebbels,** minister **dr. Franck,** minister wyżywienia Rzeszy **Darre,** minister finansów **hr. Schwerin von Crossig,** minister Reichswehry **Blomberg.** Pozatem zjawił się dowódca armji generał **Fritsch,** generał **Ribbentropp,** podsekretarze stanu itd. Obecna była również małżonka premjera Goeringa **pani Emmy Goering.**

Po prawej stronie zajął miejsce **ambasador Lipski,** za którym ustawili się attache wojskowy **pułk. dypl. Szymański** i zastępca attache wojskowego w Berlinie **kpt. Steblik,** obok zajęli miejsca wszyscy członkowie ambasady, konsul generalny R. P. w Berlinie **p. Staniewicz,** członkowie konsulatu generalnego, za nimi cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej, delegacje i tłumy publiczności. Przez cały czas nabożeństwa ambasador Lipski stał w asyście obu attaches wojskowych w mundurach.

Katedra mogąca pomieścić 3.000 osób była dosłownie nabita. Na chórze wykonała szereg utworów śpiewaczka polska p. Korytko - Czapska. Wszystkie gmachy państwowe, przedstawicielstwa zagraniczne oraz szereg gmachów bankowych i rozmaitych towarzystw wywiesiły dziś **sztandary opuszczone do połowy masztu.**

Nabożeństwo żałobne celebrowane by-ło przez kapitułę katedry. Obecny był również nuncjusz apostolski msgr. **Orsenigo,** który po skończonej mszy św. odśpiewał Requiem przy katafalku.



W roku 1914

Marszałek Piłsudski w otoczeniu pierwszych towarzyszy walk w roku 1914.

Nabożeństwo żałobne w Budapeszcie

Budapeszt, 18. 5. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyło się w Kościele Koronacyjnym w Budapeszcie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mszę św. celebrował prymas Węgier kardynał Seredi w asyście biskupów i licznego duchowieństwa.

Na środku kościoła ustawiony był katafalk przykryty polskim sztandarem państwowym i ubrany zielenią i kwiatami. Po obu jego stronach stały oddziały gwardji królewskiej.

U wrót świątyni poseł Rzeczypospolitej oczekiwał przybycia **regenta Węgier, admirała Horthy,** którego przeprowadził do presbiterjum, **gdzie pozostali zajęli miejsce książęta: Józef, marszałek Węgier, i Józef Franciszek, członkowie** rządu z premjerem Gömbösem na czele, szereg podsekretarzy stanu i wyższych urzędników, głównodowodzący armji węgierskiej gen. Shvoy, szef **Sztabu** Głównego, korpus dyplomatyczny, **szereg wybitnych osobistości. Nabożeństwo** zakończyło się odśpiewaniem **hymnów** polskiego i węgierskiego.

Przed kościołem kompanja **wojska** oddawała honory.

Nabożeństwo żałobne w Rzymie

Rzym, 18. 5. (PAT.) **W kościele św.** Ignacego odbyło się **uroczyste nabożeństwo** żałobne za spokój **duszy Marszałka** Piłsudskiego. **Na nabożeństwie obecny był szef rządu Mussolini,** przedstawiciel domu panującego, **członkowie rządu,** przedstawiciele partji **faszystowskiej,** władze miejscowe, **dygnitarze państwowi,** cywilni i wojskowi **oraz korpus dyplomatyczny.** Przy katafalku **znajdował** się ambasador Wysocki. **W nawie kościoła zgromadziła się kolonja polska i** liczni przedstawiciele **społeczeństwa** włoskiego.

Echa żałobne za kordonem

Berlin, 18. 5. (PAT.) Prasa **niemiecka** bardzo obszernie opisuje przebieg **uroczystości** pogrzebowych w Polsce. **Organ** polski na terenie Niemiec **„Dziennik Berliński“,** który od szeregu **dni** wychodzi w żałobnej obwódce ogłosił **klepsydrę,** wywiązującą obywateli polskich do **uczestniczenia** w sobotniem nabożeństwie w katedrze św. Jadwigi. W niedzielę ma się odbyć uroczysta akademja żałobna w Domu Polskim w Berlinie.

Fałszywe pogłoski

Warszawa, 19. 5. (PAT.) W związku z fałszywemi pogłoskami, jakie się rozeszły o rzekomym zamachu na kanclerza Hitlera, miał premjer Goering wyjechać z Krakowa. Wiadomość tę dementujemy. Premjer Goering jest w Krakowie i będzie dziś po skończeniu nabożeństwa na śniadaniu w Hotelu Francuskim, dawanem dla nadzwyczajnych delegacyj zagranicznych przez pana ministra Becka.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.